



25 lat Fahrenheita - Agnieszka Chojnowska

Fahrenheit Crew



Moja osiemnastka w *Fahrenheicie*

Nie byłoby mnie w *RedAkcji*, gdyby nie Andrzej Sapkowski. To na forum miłośników jego prozy, czyli *Andrzej Sapkowski Zone* (niestety już nieaktywnym), zetknęłam się wirtualnie w 2003 roku z użytkownikiem o nicku Pacek. To by jednak nie wystarczyło. W lutym 2003 roku wysłałam recenzję powieści *Narrenturm* na konkurs organizowany przez ksiazki.wp.pl, w efekcie czego zaproponowano mi publikowanie tam recenzji. Te właśnie teksty spodobały się Tomaszowi Pacyńskiemu na tyle, że w październiku 2004 roku, kiedy wymieniliśmy już masę postów na forum na różne, przeważnie niezbyt poważne tematy, wysłał mi PW z propozycją pisania recenzji dla *Fahrenheita*. Miałam 19 lat, właśnie zaczęłam studia i prawdziwy pisarz zaproponował mi współpracę recenzencką ze swoim czasopiśmie. Ba, on mi napisał, że moje teksty są bardzo dobre!

Łatwo zgadnąć, że byłam zachwycona. Nie zadawałam nie tylko wielu, ale w zasadzie żadnych pytań. Niestety, po kilku miesiącach Tomasz Pacyński nagle zmarł, co dla wszystkich, łącznie ze mną, znającą go krótko i niestety tylko wirtualnie, było szokiem. Wtedy oczywiście zadałam sobie pytanie, czy moja współpraca z *Fahrenheitem* ma jakąkolwiek rację bytu. Wydawało mi się, że wszyscy się tam świetnie znają, a jedynej osoby, którą znałam ja, zabrakło. Niemniej, właśnie ze względu na pamięć Packa, postanowiłam zostać, o ile nikt mnie nie wyrzuci. Nie wyrzucili.

I jakoś tak się to niespodziewanie potoczyło, że minęło 18 lat (!), praktycznie całe moje dorosłe życie, a ja nadal tu jestem. W międzyczasie nauczyłam się pisać lepsze recenzje, redagować teksty tak, by nie odbierać autorom ich głosu i nie wpychać do gardła mojego, a nawet w podstawowym zakresie obsługiwać Wordpressa. *Fahrenheit* bawi, uczy, wychowuje, integruje, a przede wszystkim – w zmienionej, portalowej formule – nadal publikuje ważne teksty, z których część, nie chwaląc się, znajduję. Cieszę się, że mam okazję być częścią czegoś tak trwałego, co było długo przede mną i – mam nadzieję – będzie długo po mnie. Niech nam żyje *Fahrenheit* sto lat! To śpiewałam ja, Cintryjka, redaktorka drugiej klasy.

Agnieszka Chojnowska